**Kontrabasista Maciej Sadowski wyda nowy album**

**„March 2020” to drugi (po „Believe in nothing”) singiel z albumu Macieja Sadowskiego „I Have Absolutely Nothing to Say, so Listen”. Premiera klipu odbyła się dziś, zaś płyta ukaże się 29 października pod szyldem nowojorskiej oficyny Rhodium Publishing.**

Koncepcja solowego albumu muzyka, grającego wcześniej w wielu jazzowych i neoklasycznych składach, została zainicjowana przez pandemiczne odcięcie od świata. „March2020” był pierwszym utworem skomponowanym, zaaranżowanym, zagranym, nagranym i wyprodukowanym samodzielnie przez artystę. Pozwolił na zarysowanie linii tematycznej całego albumu.

**"March 2020":** [**https://youtu.be/tAR8hIeJoro**](https://youtu.be/tAR8hIeJoro)

Utwór ekspresyjnie i emocjonalnie oddaje artystyczne osamotnienie. Nagłe wykluczenie koncertowania zrodziło pomysł na muzykę, która ze względu na złożoność, wielowarstwowość, multiinstrumentalność – jest niemożliwa do zagrania na żywo. W „March2020” odnaleźć można orkiestrę kontrabasów, wiolonczel, syntezatorów oraz zagubioną w jej gąszczu jednostkę.

Maciej Sadowski: *„I Have Absolutely Nothing to Say, so Listen” jest moim solowym producenckim debiutem. Jestem polskim kontrabasistą, kompozytorem i producentem od wielu lat angażującym i inicjującym rozmaite muzyczne projekty. Nie jestem jednak na tym albumie jedynym wykonawcą, wspiera mnie swoimi partiami aż trzynastu muzyków.*

*Album jest dźwiękowym zapisem przeżyć i emocji wzbudzonych wyjątkowym, trudnym i zmieniającym życie muzyka okresem pandemii.*

*Przewrotny tytuł odnosi się bezpośrednio do mojego procesu twórczego. Nie jestem teoretykiem sztuki, muzycznym filozofem, który pewne spójne teorie przenosi na klawiaturę czy partytury. Moje przeżycia w sposób naturalny zmieniają się w mojej głowie w muzykę. Dopiero po czasie, w wyniku skojarzeń, analiz czy zewnętrznych podpowiedzi znajduję w niej echa osobistych zdarzeń i uczuć.*

*Chciałbym na podobne poszukiwania pozwolić mojemu odbiorcy – nie sugerować dróg interpretacji czy tematycznych wątków. Uważam, że w ten sposób artystyczny przekaz staje się bardziej uniwersalny. Pomimo kulturowych różnić, geograficznych oddaleń, różnych doświadczeń – ludzie dzielą ze sobą pierwotne emocje. I właśnie ich należy w zaprezentowanym materiale szukać.*

*Ta uniwersalność przekazu w połączeniu z uniwersalnym chaosem, który w ciągu ostatnich dwóch lat przeżywamy, nadała ostateczny kształt tej płycie. Właśnie dzięki pandemii zrodził się pomysł na album, w pracach nad którym nie trzeba ograniczać się myśleniem o koncertowych wykonaniach: bogaty w barwy dzięki przyjaciołom z całego świata, muzycznie wielopoziomowy i złożony. Prawie niemożliwy do zagrania na żywo. W centrum kompozycji, aranżacji i nagrań wreszcie mogłem postawić tylko i wyłącznie na wypływające z mojej wyobraźni brzmienie.*

*Typowy dla czasów pandemii był również proces nagrywania. Odbywał się on stopniowo, z zachowaniem sanitarnego reżimu i pominięciem wielkich studiów nagrań. Głównym miejscem nagrań stała się moja, tworzona właśnie w tym czasie pracownia oraz domowe studia moich zagranicznych przyjaciół".*

*W realizacji tej niezwykłej wizji pomagali mi przede wszystkim: francuski raper Lario Nowhere (voc), londyński producent BPMoore (d), amerykański producent Kevin Scott Davis (g). Ponadto w nagraniach towarzyszyli mi znajomi i przyjaciele z Gdańska: Antoni Wojnar (piano), Maja Maseli (Ist violin), Dawid Lipka (trumpet), Alisa Kopac (2nd violin), Asia Kravchenko (viola), Małgorzata Znarowska (cello), Krzysztof Pawłowski (electric cello), Tomasz Koper (drums), Katarzyna Golecka (vocals) i Maciej Świniarski (vocals)".*